

Ignacy Nasalski

"Tařarruř" – molestowanie

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 17, 233-252

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ignacy Nasalski

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Instytut Orientalistyki

***Taḥarruṣ* – molestowanie/napastowanie seksualne w świecie arabskim na przykładzie Egiptu. Część 1**

***Taḥarruṣ*—sexual harassment in the Arab world illustrated on the example of Egypt. Part 1**

Abstract: Group sexual harassment in the Arab World, so called *taḥarruṣ*, has reached an extraordinary extent in recent years. The problem remains unsolved despite various state actions and social initiatives. The text argues that the failure of the initiatives and information campaigns results from the fact that those actions and initiatives locate the causes outside the cultural and religious system, while it is the social structure itself, maintained by the universal *nomos* of religion and culture, that generates sexual frustrations which are in turn being vented in a manner combining elements of teasing and aggression. The article has been divided into two parts—the first contains a presentation of the problem, the second offers its analysis and explanation.

Key words: Egipt, Islam, Arabic culture, sexual harassment, sex segregation

Słowa kluczowe: Egipt, islam, kultura arabska, molestowanie seksualne, segregacja płciowa

Zachowania seksualne ludzi są jednym z najbardziej wyrazistych przykładów wzajemnego oddziaływania czynników biologicznych i kulturowych. Nawet energia popędu seksualnego nie jest, jak by się mogło na pierwszy rzut oka zdawać, zależna tylko i wyłącznie od czynników biologicznych, lecz zależy od

cech zarówno osobowościowych, jak i środowiskowych, które wpływają na procesy neurofizjologiczne sterujące zjawiskami emocjonalno-seksualnymi¹. Z tych raczej oczywistych twierdzeń wypływa równie oczywisty – choć, jak pokazuje rzeczywistość na całym świecie, dla wielu wciąż niemożliwy do zaakceptowania – wniosek, że różnego rodzaju aktywność seksualna naruszająca normy moralne i obyczajowe, a zazwyczaj także prawne (np. wymuszone stosunki seksualne, obcowanie płciowe z nieletnimi, czyny nierządne o charakterze publicznym, kazirodztwo, prostytutka, homoseksualizm), nie jest działaniem sprzecznym z żadnym **naturalnym** czy transcendentnym porządkiem świata, lecz jest mniej lub bardziej nieświadomym „atakowaniem określonych układów stosunków międzyludzkich”², a więc w istocie sprzeciwem wobec zastanej moralności. Aktywność taką, często klasyfikowaną jako przestępczość seksualna, należy traktować – szczególnie wtedy, kiedy przybiera formy kolektywne – jako swoisty bunt wobec obowiązujących norm i wartości kultury odnoszących się do życia seksualnego człowieka. A ponieważ te są, i to nie tylko w tradycyjnych i konserwatywnych społeczeństwach, takich jak świat bliskowschodni, kształtowane przede wszystkim przez religię, zachowania takie, jak omawiane w niniejszym artykule, a więc molestowanie/napastowanie seksualne, można rozpatrywać jako wzajemne oddziaływanie tłumienia i uwalniania energii seksualnej w kontekście regulacji kulturowo-religijnych.

Taharruś

W styczniu 2016 roku media w całej Europie żyły doniesieniami na temat masowych ataków seksualnych na młode kobiety w dużych miastach w Niemczech podczas nocy sylwestrowej. W całym kraju ofiar miało być nawet kilkaset, a podobne przypadki odnotowano, jak się potem okazało, także w innych europejskich krajach. Gazety donosiły, że sprawcami za każdym razem byli młodzi mężczyźni pochodzenia północnoafrykańskiego, w większości imigranci, którzy przynieśli z sobą, jak to określano, „grę w molestowanie”³ albo „zabawę kobietą”⁴.

¹ K. IMIELIŃSKI: *Kulturowo-medyczne aspekty seksuologii*. W: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*. Red. K. IMIELIŃSKI. Warszawa 1977, s. 12 i nast.

² L. LERNELL: *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*. W: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*. Red. K. IMIELIŃSKI. Warszawa 1977, s. 468–477.

³ „Die Welt”: *arabska „gra w molestowanie” dotarła do Niemiec*. 12.01.2016. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/sylwestrowe-napasci-na-kobiety-arabska-gra-dotarla-do-niemiec,610038> [data dostępu: 5.09.2016].

⁴ *Taharrush – czyli muzułmańska „zabawa” kobietą dotarła do Europy. Razem z imigrantami*. 15.01.2016. <http://niezalezna.pl/75021-taharrush-czyli-musulmanska-zabawa-kobieta-dotarla-do-europy-razem-z-imigrantami> [data dostępu: 5.09.2016].

Za niemieckimi mediami zjawisko – powszechne, jak zdążono już ustalić, w wielu krajach arabskich – zaczęto nazywać *taharrush gamea*⁵. Określenie to jest zniekształconą formą arabskiego *taḥarruṣ ḡamā'ī*, czyli „masowe molestowanie/napastowanie (seksualne)” – wyrażenie w dialekcie egipskim, w którym głoskę /ḡ/ zastępuje /g/, jest wymawiane *gamā'ī*. Czasem używa się dodatkowo przymiotnika „seksualny” (*taḥarruṣ ḡīnsī*), by dokładnie zaznaczyć seksualne uwarunkowania fenomenu, który jednak w międzyczasie stał się tak jednoznaczny, że na jego opisanie wystarcza już użycie samego słowa *taḥarruṣ*, zasadniczo denotującego każdy rodzaj molestowania.

Nieprzypadkowo to właśnie egipska forma językowa *taḥarruṣ gamā'ī* została wybrana jako określenie zjawiska występującego w całym świecie arabskim. Zjawisko jest w rzeczywistości obecne w wielu krajach muzułmańskich, choć w różnych miejscach pojawia się w różnych formach, często skrajnych i przestępczych, które z tego powodu nie bywają klasyfikowane jako molestowanie, lecz raczej jako napaść lub gwałt. W Egipcie *taḥarruṣ* przybrał, jak się wydaje, największe rozmiary i stał się jednym z najbardziej palących problemów społecznych, przeciwko któremu stosowane są – na razie bezskutecznie – liczne środki zaradcze, takie jak mieszane płciowo patrole uliczne, seminaria i spotkania uświadamiające, kampanie społeczne oraz medialne, i to prowadzone zarówno przez samych Arabów, jak i przez instytucje zagraniczne (przykładem jest „#CNNArabic4Women”, kampania amerykańskiej stacji telewizyjnej)⁶. Powstają grupy wsparcia, inicjatywy społeczne, arabsko- oraz anglojęzyczne, na Twitterze i Facebooku (np. #taḥarruṣ⁷; luźna organizacja znana pod nazwą Qūwa ḡidda t-taḥarruṣ / al-I'tidā' al-ḡīnsī al-ḡamā'ī, używająca równolegle angielskiej nazwy Operation Anti-Sexual Harassment/Assault⁸; społeczności takie jak Against taHarrush, Harassment & Violence towards Women⁹ czy organizacje NGO jak Šuft taḥarruṣ, czyli „Widziałem napastowanie”¹⁰). Stworzono także portale społeczno-informacyjne takie jak HARASSmap¹¹, który organizuje i promuje działania indywidualne i instytucjonalne, a także prowadzi rejestr przypadków molestowania na egipskich ulicach. Od chwili powstania strony

⁵ M. LUTZ: *Das Phänomen „taharrush gamea“ ist in Deutschland angekommen*. 10.01.2016. www.welt.de/politik/deutschland/article150813517/Das-Phaenomen-taharrush-gamea-ist-in-Deutschland-angekommen.html [data dostępu: 5.09.2016].

⁶ www.facebook.com/CNNArabic/videos/10152766249013207/ [data dostępu: 5.09.2016].

⁷ <https://twitter.com/hashtag/تحرش> [data dostępu: 5.09.2016].

⁸ <https://ar-ar.facebook.com/opantish> [data dostępu: 5.09.2016].

⁹ <https://www.facebook.com/Against-taHarrush-Harassment-Violence-towards-Women-انا-ضد-التحرش> [data dostępu: 5.09.2016].

¹⁰ www.facebook.com/Shoft.Ta7arosh [data dostępu: 5.09.2016]; zob. także omówienie i analizę aktywności w internecie: A. ABDELMONEM: *Reconceptualizing Sexual Harassment in Egypt: A Longitudinal Assessment of el-Taharrush el-Gīnsy in Arabic Online Forums and Anti-Sexual Harassment Activism*. „Kohl. A Journal for Body and Gender Research” 2015, vol. 1, no. 1, s. 23–41.

¹¹ <http://harassmap.org> [data dostępu: 5.09.2016].

w 2015 roku do lipca 2016 roku zgłoszonych zostało ponad półtora tysiąca różnych przypadków, obejmujących tak różne zdarzenia, jak obrażanie werbalne, szarpanie, zrywanie ubrań, napastliwe dotykane czy nawet gryzienie i bicie. Jaki przebieg mają takie zachowania, można się zorientować, patrząc na liczne zdjęcia i filmy umieszczane w internecie. Na fotografiach kilka przykładów ilustrujących zjawisko (ryc. 1).

Obserwując te zachowania, można zrozumieć, dlaczego *taħarruṣ* bywa określany jako zabawa albo gra. W wielu przypadkach nie ma bowiem charakteru agresywnego, a przypomina raczej infantylne wybryki typowe dla chłopców, którzy w przedszkolach lub szkołach ciągną dziewczęta za włosy, szczypią je lub robią im złośliwe docinki. Organizacje międzynarodowe takie jak Amnesty International potwierdzają nagminność takich właśnie, relatywnie niegroźnych, form ataków. Wedle tej organizacji tylko między czerwcem 2012 roku a czerwcem 2014 roku zanotowano pięćset takich zdarzeń, choć do ogólnej liczby zostały wliczone także znacznie poważniejsze i agresywne formy już nie tyle napastowania, ile raczej napaści (zazwyczaj gwałty, najczęściej grupowe, także przy użyciu różnych przedmiotów)¹². Te dwa odmienne w swoim ciężarze gatunkowym typy *taħarruṣ* zazwyczaj są traktowane jako tożsame, choć, jak postaram się to wykazać we wnioskach końcowych, należy w nich widzieć dwa różne, ukierunkowane w przeciwną stronę sposoby reagowania na przemiany związane z nowoczesnością: pierwszy, czyli stosunkowo niewinny, infantylny typ *taħarruṣ* ma, moim zdaniem, charakter wywrotowy i rewolucyjny, podczas gdy drugi, agresywny i brutalny – charakter skrajnie zachowawczy.

Zanim jednak zastanowimy się nad tą dychotomią, odnotujmy, że choć samo zjawisko molestowania ma znacznie dłuższą historię, oficjalnie przypadki *taħarruṣ* zaczęły być rejestrowane dopiero w 2005 roku, podczas demonstracji politycznych, kiedy to tajna policja i służby bezpieczeństwa miały wykorzystywać wynajętych „zbirów” do zastraszania protestujących kobiet¹³. Bez względu jednak na to, czy pierwotna inspiracja miała charakter polityczny czy nie, pozostaje faktem, że zachowania takie nasilały się od 2012 roku, najpierw w czasie masowych demonstracji w ramach tzw. Arabskiej Wiosny, a później jako spontaniczne zjawisko pojawiające się na ulicach egipskich miast.

Ofiarami padają zarówno kilkuletnie dziewczynki, jak i starsze kobiety. Sprawcami są mężczyźni pochodzący ze wszystkich klas społecznych, przede

¹² „Circles of Hell”. *Domestic, Public and State Violence against Women in Egypt*. Amnesty International 2015, s. 10, 38–41.

¹³ P. AMAR: *Turning the Gendered Politics of the Security State Inside Out? Charging the Police with Sexual Harassment in Egypt*. „International Feminist Journal of Politics” 2011, vol. 13, no. 3, s. 299–328; zob. także *Sexual Assault and Rape in Tahrir Square and its Vicinity: A Compendium of Sources 2011–2013*. El-Nadeem Center for Rehabilitation of Victims of Violence and Torture – Nazra for Feminist Studies – New Woman Foundation 2013, s. 5.

wszystkim młodzi, choć i tu nie brak rozpiętości wiekowej¹⁴. Wszystkie te fakty – ważne z punktu widzenia późniejszych wniosków – powodują, że zjawisko wymyka się łatwej ocenie i prostym wyjaśnieniom.

Jeszcze w 2010 roku, zanim problem stał się rzeczywiście palący, artystyczną próbę wyjaśnienia *taħarruś* podjął egipski reżyser Muħammad Diyāb w filmie 678. Będący czymś w rodzaju mieszanki włoskiego neorealizmu z polskim kinem moralnego niepokoju film jest próbą pokazania zarówno codzienności kairskiej ulicy, jak i dylematów moralnych bohaterów. Wprawdzie zostały one przerysowane do granic nieprawdopodobieństwa, warto jednak poświęcić mu kilka słów z racji wpływu, jaki uświadomienie negowanych wcześniej faktów (o czym jeszcze kilka słów za moment) miało na społeczną recepcję zjawiska.

Główna bohaterka, przeciętnej urody, szczelnie osłonięta tradycyjnym arabskim strojem i chustą, dojeżdża do pracy autobusem nr 678. Ma jednak, jak to w kinie moralnego niepokoju bywa, wyjątkowego pecha. Kiedy tylko wsiada do autobusu, to akurat jedzie w nim miłośnik froteryzmu. Kiedy rezygnuje z autobusu i idzie piechotą, to nagabuje ją na ulicy jakiś inny *mutaħarriś*. Unikając autobusów, zaczyna spóźniać się do pracy, więc pracodawca obcina jej pensję. A ponieważ z desperacji wybierała zamiast autobusu także taksówki, szybko traci wszystkie pieniądze. Teraz nie ma już z czego zapłacić chesnego w prywatnej szkole swoich dzieci. Żeby wszystkiego było mało, nabiera obrzydzenia do mężczyzn w ogóle. Przed snem zajada cebulę z czosnkiem i wymawia się zmęczeniem, byle tylko mąż nie domagał się spełnienia obowiązków małżeńskich. A mąż, policjant, nie dość, że także traci pracę i dochody, to jeszcze sfrustrowany relacjami z żoną zaczyna nagabywać obce kobiety na ulicy. Reżyser idzie w tym wypadku po linii powszechnych wyjaśnień, zgodnie z którymi jedną z przyczyn napastowania jest frustracja seksualna (wstrzymując się na razie od krytyki tego wyjaśniania, zauważmy tylko, że nie odpowiada ono na najprostsze, choć niezwykle istotne z punktu widzenia całego zjawiska pytanie, dlaczego mężczyzna, który jest sfrustrowany brakiem seksu, ma zaczepiać na ulicy kobiety, jeśli i tak z góry wiadomo – a dlaczego, o tym dalej – że nie będzie mógł z nimi mieć żadnych normalnych kontaktów seksualnych).

Życie głównej bohaterki w filmie zazębia się z losami dwóch innych kobiet, które doświadczają podobnych problemów. Im *taħarruś* również łamie życie osobiste. Obie przekonują się, że całe społeczeństwo jest obłudne i że dotyczy to również ich najbliższych, którzy nie tylko nie rozumieją ich psychicznych cierpień, ale też starają się za wszelką cenę tuszować przypadki molestowania, by chronić honor rodziny i... całego Egiptu.

Akurat w tej kwestii, trzeba przyznać, film dobrze oddaje rzeczywistość. W Egipcie bowiem, a także w całym świecie muzułmańskim, wciąż utrzymuje

¹⁴ Zob. np. *Sexual Assault and Rape...*

się przekonanie, że kobieta molestowana lub zgwałcona sama sobie jest winna¹⁵. Za tymi powszechnymi wyobrażeniami stoi autorytet klasycznego prawa muzułmańskiego, w świetle którego wszelkie kontakty seksualne, nawet jeśli dokonane pod przymusem, należą do kategorii „cudzołóstwa” (*zinā*), a tym samym prowadzą na popełniającego je zarówno hańbę, jak i groźbę kary¹⁶. Podejście to łączy się ze specyficznie pojmowanym patriotyzm Egipcjan, który każe im tuszować różne negatywne zjawiska, w tym także przypadki molestowania i przemocy na tle seksualnym, ujawnienie ich oznacza bowiem dyskredytację ukochanego kraju w oczach opinii międzynarodowej. Dzisiaj, między innymi za sprawą omawianego filmu, podejście to uległo pewnej zmianie, ale jeszcze do niedawna negowanie samego istnienia zjawiska *taḥarruṣ* było nagminne, a próby poruszania tematu spotykały się z masowym gniewem¹⁷.

Nie dziwi zatem, że w powszechnej świadomości wielu Arabów, nie mówiąc już o mieszkańcach Europy, molestowanie/napastowanie seksualne jest postrzegane jako zjawisko relatywnie nowe, które wcześniej nie występowało (masowe protesty na placu Taḥrīr stanowią tu rodzaj medialnej cezury). A przecież pojawiło się ono dużo wcześniej, być może nawet już w latach dwudziestych XX wieku, jako swoista reakcja na wyzwalenie się kobiet i ich swobodne przemieszczanie się w przestrzeni publicznej bez tradycyjnego stroju i zasłony na twarzy. Ponad wszelką wątpliwość przypadki *taḥarruṣ* zostały odnotowane w połowie zeszłego stulecia. Egipska aktywistka i autorka Nawal Saadawi wspomina swoje dzieciństwo w latach czterdziestych:

Rozdzielenie świata mężczyzn i kobiet było tak ostre, że kobieta, która odważyła się wyjść poza drzwi swojego domu, była narażona na szykany ze strony mężczyzn. Mogli się ograniczyć do kilku nieprzyzwoitych i bezczelnych spojrzeń lub rzucić kilka ordynarnych uwag seksualnych albo obelg, ale bardzo często sprawy szły znacznie dalej. Mężczyzna albo chłopak mógł wyciągnąć rękę i złapać ją za rękę albo za pierś. Czasem na ulicach i w bocznych drózkach miast i miasteczek młodzi chłopcy rzucali w nią kamieniami, szli za nią, szydząc lub rzucając seksualne obelgi, które stawały się chórem donośnych krzyków obrażających różne części jej ciała. Jako dziewczyna bałam się wychodzić na ulice niektórych dzielnic Kairu w czasie lat mojej szkoły średniej (1943–1948). Pamiętam, jak chłopcy rzucali czasem we mnie kamieniami, a kiedy przechodziłam, wykrzykiwali obelgi takie jak: „niech będzie przekłeta pizda twojej matki” albo „córka suki wypierdolonej przez

¹⁵ Potwierdzają to liczne ustalenia; zob. np. *Sexual Assault and Rape...*, s. 4, 9.

¹⁶ Pamiętać należy, że wymuszony kontakt lub akt seksualny różni się od zwykłego cudzołóstwa tylko tym, że czynnik przymusu zmniejsza odpowiedzialność ofiary (zob. H. AZAM: *Sexual Violation in Islamic Law. Substance, Evidence, and Procedure*. New York 2015, s. 187). Ponieważ jednak ofiary często nie są w stanie wykazać, że tak właśnie było, sądy nierzadko uznają twierdzenie o gwałcie (nazywanym *zinā bi-l-ḡabr*, czyli „cudzołóstwo pod przymusem”) za kobiecego wybieg, by uniknąć kary, i rozstrzygają wątpliwości na ich niekorzyść (zob. np. M. ASHROF. *Islam and Gender Justice. Questions at the Interface*. Delhi 2005, s. 41; F. HASSAN. *Islam, Women and the Challenges of Today*. Henrico 2006, s. 94–95; Ch. JONES-PAULY, A. TUQAN. *Women Under Islam. Gender Justice and the Politics of Islamic Law*. London – New York 2011, s. 465).

¹⁷ A. ABDELMONEM: *Reconceptualizing Sexual Harassment in Egypt...*, s. 24.

mężczyzn¹⁸. W niektórych krajach arabskich kobiety były wystawione na fizyczną i moralną agresję na ulicach tylko dlatego, że ich palce wystawały z rękawów sukni¹⁸.

Nawet w czasach, które wydawały się być okresem największego wyzwolenia arabskich kobiet, a więc w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zeszłego wieku, niewiele się pod tym względem zmieniło. Urodzona kilkanaście lat później niż Saadawi egipska autorka Nonie Darwish ma identyczne wspomnienia:

Było rzeczą powszechną, że mężczyźni gwizdali i wykrzykiwali słowa pochwały lub podziwu (niektóre zabawne, inne wywołujące zażenowanie) do kobiet na ulicach Kairu. Kobiety spacerujące po ulicach bez mężczyzn były uważane za łatwy i stosowny cel. Niektórzy mężczyźni posuwali się do tego, że szczyпали kobiety lub ocierali się o nie w zatłoczonych autobusach miejskich i na ulicach w centrum miasta. Ich zachowanie było przewidywalne i uznawane prawie za normalne. My nie mogłyśmy w żaden sposób reagować, to mogło skutkować tylko dalszym poniżaniem. Kobieta w wieku mojej matki opowiadała nam o tym, co przydarzyło się jej w centrum Kairu. Kiedy poczuła uszczyplenie z tyłu, odwróciła się i uderzyła mężczyznę w twarz, a on jej oddał. Opowiadała, że poczuła się straszliwie poniżona, mogła tylko odejść bez słowa¹⁹.

Przez długie dziesięciolecia *taħarruś*, chociaż obecny w różnej formie i pojawiający się z różnym natężeniem, był ignorowany, wypierany ze świadomości lub lekceważony. Wiek XXI przyniósł jednak znaczne przemiany świadomościowe, które z jednej strony nasiliły jego występowanie, a z drugiej wzmocniły opór przeciwko niemu.

O czym jednak świadczy ta niezmiennosc, to podobieństwo wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat do tego, co dzieje się na ulicach Kairu i wielu innych miast, nie tylko egipskich, dzisiaj? Czy mamy do czynienia z zachowaniami uniwersalnymi wynikającymi z męskiej natury czy może są one odbiciem trwałych, ukształtowanych przez stulecia nawyków i sposobów reagowania, które są znacznie mniej podatne na zmiany, niż sobie czasem wyobrażamy? Fernand Braudel przypomina, że „uczucia religijne, trwałość społeczności wiejskich, postawa wobec śmierci, stosunek do pracy, rozrywki, życie rodzinne” należą do tych fundamentów cywilizacji, które są w niej „wartościami bezcennymi”. Szczególnie rola kobiety jest dla każdej cywilizacji „swoistym testem” jej trwałości, i jako taka jest „odporna na ataki z zewnątrz” oraz „zapożyczenia od innych cywilizacji” (a w każdym razie, jak sądzą członkowie danej cywilizacji, powinna taką być)²⁰.

Emancypacja kobiet w świecie islamu jest zarówno zapożyczeniem, jak i, z punktu widzenia samych zainteresowanych, atakiem na wartości bezcenne. Obrona może w takiej sytuacji być tylko jedna: wzmocnienie społecznej kontroli nad zachowaniem kobiet. To zaś oznacza powstrzymywanie tych, które jeszcze

¹⁸ N. EL SAADAWI: *The Hidden Face of Eve*. London 1980, s. 146. Wszystkie cytaty z publikacji obcojęzycznych zostały podane w tłumaczeniu autora.

¹⁹ N. DARWISH: *Now They Call Me Infidel*. London 2006, rozdz. *Growing Up in Cairo* [korzystam z wydania elektronicznego, bez numeracji stron].

²⁰ F. BRAUDEL: *Gramatyka cywilizacji*. Przeł. H. IGALSON-TYGIELSKA. Warszawa 2006, s. 62.

się nie wyzwoliły, i jednocześnie karanie tych, które już zdążyły się wyłamać z obowiązującego porządku.

A jednak w stosunku do tych pierwotnych form seksualnego molestowania/napastowania zaszła w ostatnich latach jedna znacząca zmiana. Społeczny gniew, i to nie tylko samych kobiet, ale także niektórych mężczyzn, skierował się przeciwko tym, którzy atakują kobiety.

Gniew, czyli jak ukarać sprawców

Przełomowy stał się rok 2012. Na temat *taḥarruṣ* zaczęto powszechnie pisać i otwarcie o nim dyskutować, a gniew, dotychczas tłumiony lub ujawniany tylko w kręgu kobiet, został skierowany na samych sprawców. Przybrał przy tym symptomatycznie radykalne formy, które były w pewnym stopniu reakcją na to, że rządy egipskie, od których oczekiwano jakiś działań zaradczych, przez długi czas zjawisko ignorowały. Wprawdzie w 2014 roku wprowadzono nowelizację prawa (artykuły 306a i 306b egipskiego kodeksu karnego) przewidującą karę więzienia od roku do pięciu lat lub też grzywnę w wysokości 50 tys. funtów egipskich (około 22 tys. złotych) za każdy rodzaj molestowania lub napastowania, jednak społeczeństwo pozostaje nieufne wobec tych działań, uważając, nie bez powodu, że rządy po cichu wykorzystują ataki na kobiety dla własnych celów. Z jednej strony są one bowiem zainteresowane odwróceniem społecznej uwagi od polityki, a z drugiej jest im na rękę, że domagające się większej niezależności kobiety są w ten sposób ograniczane w swych ambicjach reformatorskich.

Radykalizm społeczny sięga jednak znacznie dalej. Wielu Egipcjan traktuje *taḥarruṣ* jako zjawisko tak groźne i niebezpieczne dla porządku społecznego – we wnioskach spróbujemy się zastanowić dlaczego – że wyrażają poparcie dla pomysłów karania sprawców... śmiercią. Powstały strony internetowe gromadzące zwolenników takich rozwiązań, jak strona Al-I'dām li-kull mutaḥarriṣ, czyli „Kara śmierci dla każdego molestującego”, oraz Al-I'dām li-l-mutaḥarriṣ, „Kara śmierci dla molestującego”²¹.

Molestujący, czyli *mutaḥarriṣ*, nie tylko może, ale wręcz powinien zostać powieszony, gdyż, jak czytamy na reprodukowanych obrazkach (ryc. 2), jest zwierzęciem, psem, istotą plugawą, „Nie jest jednym z nas”. Stąd walka z *mutaḥarriṣūn*, którzy są „zwierzętami” (*ḥayawānāt*), psami (przypomnijmy, że pies jest zwierzęciem niemal prototypowo nieczystym, z którym sam kontakt sprowadza na mużłamanina stan nieczystości), przebiegająca także pod hasłem „Bądź człowiekiem”

²¹ https://twitter.com/hashtag/الاعدام_لكل_متحرش; https://twitter.com/hashtag/الاعدام_للمتحرش [data dostępu: 5.09.2016].



Ryc. 1. Przykłady typowego zachowania klasyfikowanego jako *taḥarruṣ*

Źródło: Zdjęcia zostały zaczerpnięte z różnych arabskojęzycznych stron internetowych, na których się wielokrotnie powtarzają. Ich pochodzenia ani autorstwa nie da się ustalić.



Ryc. 2. Semiotyka gniewu

Na górze dwa obrazki z napisami: „Żądam kary śmierci dla każdego molestującego, by stał się przykładowym ostrzeżeniem dla innych”. Na dole po lewej stronie karykatura z gazety z dużym napisem: „Powieście ich!”, obok małym drukiem: „Złapano 7 molestujących na [placu] Taḥrūr”. Po prawej stronie główny napis głosi: „Nie dla molestowania! Zamiast ją molestować, broń ją i chroń ją!”, poniżej na czerwono: „*Mutaḥarriṣ* to człowiek plugawy. Jeśli na ty jesteś *mutaḥarriṣ*, to znaczy, że jesteś zwierzęciem [*ḥayawān*]”. Obok pętla do wieszania. W górnym rogu pies z przebiegającym przez niego napisem: „Oto *mutaḥarriṣ*”, obok pionowo na czerwono: „Uwaga: *taḥarruṣ* tylko dla psów”, po drugiej stronie obrazka pionowo: „Kto molestuje, nie jest jednym z nas”.

Źródło: www.almasryalyoum.com/caricatures/details/6632 [data dostępu: 5.09.2016]; www.fatakat.com [data dostępu: 5.09.2016].



Ryc. 3. Infrahumanizacja moralna

Po lewej stronie na górze: „Bądź człowiekiem... Jestem przeciwny molestowaniu”. Po prawej: ręce protestującej Egipcjanki trzymającej plakat z hasłem: „Jestem molestującym, to znaczy, że jestem zwierzęciem [na czerwono]”; w roku plakatu kobieta z odbitymi na jej ciele dłońmi i napis: „Przeciw molestowaniu”. Na dole: dziewczyna rozprawiająca się z robactwem za pomocą sprayu owadobójczego i napis: „Nie dla seksualnego napastowania”.

Źródło: www.copts-united.com/Article.php?l=1148&A=57448 [data dostępu: 5.09.2016]; www.civicegypt.org/?p=34741 [data dostępu: 5.09.2016]; <https://grhenry.wordpress.com/2013/05/28/لا-للتحرش-no-to-sexual-harassment/> [data dostępu: 5.09.2016].



Ryc. 4. Kampania pod hasłem „Obciąć ci rękę” („’At’ idak”) na ulicach i w mediach społecznościowych

Zdjęcia numerowane opisano w tekście głównym artykułu.

Źródło: Zdjęcia za stronami z przypisów 9, 10, 11 oraz <http://www.alarab.co.uk/m/?id=25000> [data dostępu: 5.09.2016].

(*ħallik insān*). Ta infrahumanizacja, czy też dehumanizacja, poszerza kontekst omawianego tu zjawiska, wprowadzając bardzo wyraźne rozróżnienie między tym, co kulturowe (wstrzemięźliwość), a tym, co zwierzęce, a więc należące do natury (rozpasanie). Prawdopodobnie nie ma drugiego takiego obszaru, w którym opozycja natura–kultura byłaby tak silnie zaznaczona – słusznie wskazuje się czasem na to, że „ogromną liczbę »tabu«, jakimi kultura ludzka niczym pajęczyna oplatała życie seksualne jednostki (jak w żadnej innej dziedzinie postępowania jednostki), można objaśnić właśnie obroną przed całkowitą biologizacją tych zachowań”²². Nie dziwi zatem, że molestujący zostaje wskutek swego czynu uznany za stojącego poza społeczeństwem i kulturą; ba, on sam, zgodnie z tą logiką, staje po stronie swej zwierzęcej natury przeciw społeczeństwu ludzkiemu. Wykracza poza normy kulturowe i jako przestępca nie ma więcej prawa do tego, by domagać się bycia traktowanym jak istota ludzka. Stąd już tylko krok do uznania, że *mutaħarrisūn*, także ze względu na swoje grupowe działania, są robactwem, które należy zgładzić. Dokładnie tak, jak na graffiti prezentowanym na rycinie 3²³. Warto zwrócić uwagę na wymowę obrazu – zawołowana młoda dziewczyna, wyjątkowo szczupła jak na przeciętną mieszkankę Egiptu, z uszminkowanymi ustami, w obcisłych spodniach, ściśle przylegającej minisukience i butach na szpilkach, z uśmiechem na ustach unicestwienia zminiaturyzowanych mężczyzn sprayem niczym dezynsektor szkodliwe owady. To symboliczne połączenie podkreślającego seksapil stroju z tradycyjną chustą na głowie oraz traktowanie mężczyzn jak szkodliwego robactwa można postrzegać jako symboliczny wyraz zbiorowej schizofrenii, która nasila się wraz z przenikaniem treści seksualnych – poprzez telewizję satelitarną i internet – do kraju, w którym dominuje kultura seksualnego stłumienia.

Trzeba jednak powiedzieć, że pomysły karania śmiercią molestujących wzbudziły wśród Egipcjan mieszane uczucia i sporo kontrowersji. Nie wszystkim taka surowość wydała się adekwatna. Pojawiły się więc niejako równolegle propozycje pozornie łagodniejsze, choć nie mniej radykalne. Największe poparcie zdobyła kampania pod hasłem „Obciąż ci rękę” („’At’ īdak”), prowadzona przez społeczność internetową propagującą takie rozwiązanie głównie w internecie²⁴, choć nie brak zwolenników, którzy wychodzą z odpowiednimi hasłami na ulice.

Hasło „Obciąż ci rękę”, co warte podkreślenia, jest sloganem popularnym nie wśród muzułmańskich radykałów (wręcz przeciwnie, ci, uważając, że miejsce kobiety jest w domu, raczej sympatyzują z przypadkami publicznego molestowania).

²² L. LERNELL: *Przestępczość seksualna...*, s. 471. Jest jednocześnie rzeczą ciekawą, że akurat obszar kontaktów międzypłciowych różni się na przykład od kontaktów międzyetnicznych w taki sposób, że określanie kogoś zwierzęciem nie jest traktowane, tak jak w przypadku obelg o charakterze etnicznym (a w ostatnich latach także, paradoksalnie, religijnym), jako przejaw rasizmu.

²³ Graffiti pojawiło się w listopadzie 2002 roku na placu Midān al-Falakī w Kairze, później w wielu innych miejscach, lecz szybko zostało zamalowane.

²⁴ <https://ar-ar.facebook.com/at3.eidak> [data dostępu: 5.09.2016].

wania), lecz wśród zwykłych mężczyzn, a przede wszystkim zwykłych kobiet. To one najchętniej tak właśnie karałyby, gdyby miały taką możliwość, tych, którzy dopuszczają się przestępstwa dotykania ich ciała. Zwróćmy uwagę na specyfikę tego zjawiska: nie lekceważąc faktu, że dotykanie jest naruszeniem cudzej prywatności i godności, mówimy tu o sytuacji, kiedy obcięciem ręki grozi się (choćby tylko symbolicznie) nie za gwałt, przemoc czy napaść, ale po prostu za dotykanie. Zarówno przemoc wobec kobiet, jak i gwałty zdarzają się w Egipcie poza kontekstem *taḥarruṣ*, tzn. są dokonywane przez indywidualnych sprawców, a nie masowo w ramach uświadamiania kobietom, że ich miejsce jest w domu, a nie na ulicy. Mają też swoje własne nazwy (*unf didda l-mar'a* / *'unf didda iḡtiṣāb*). Kampania jest jednak prowadzona nie przeciwko tym zjawiskom, tylko przeciwko molestowaniu/napastowaniu seksulanemu. Wiele o psychologicznych uwarunkowaniach tej kampanii mówią prezentowane ilustracje (ryc. 4).

W prawym dolnym rogu (nr 3) szablon do graffiti z napisem „Odciać ci rękę, jeśli myślisz, że dziewczęta są dostępne dla wszystkich” oraz z dziewczyną z pistoletem mierzącą, jak się domyślamy, w potencjalnego molestującego. Powyżej (nr 2) grafika stylizowana na okładkę płyty CD, wykorzystana jako ilustracja do piosenki egipskiego pieśniarza Ramiego Essama (właśc. Rāmī 'Iṣām) właśnie o tytule *'Aṭ' idak* („Obciać ci rękę”), w której młody bard egipskiej rewolucji śpiewał:

Ty patrzący pożądlivym i osłabionym wzrokiem, którym ogarniasz wszystko z ukrycia
Kiedy cię odkryją, twój wzrok staje się skromny i mówi „ależ nie... uchwaj Boże... ależ jak”
[...]

Coś ci powiem, ty niemolestujący

W moich oczach jest lustro, w którym odbija się prawda o tobie

Napatrz się do woli, ale uważaj na swój własny wstyd

Inny, który patrzy właśnie na twoją siostrę, ma w oczach ten sam brud co ty

Odciać ci rękę... odciać ci rękę... odciać ci rękę...²⁵.

Symptomatyczna jest logika zawarta w utworze. Odzwierciedla ona społeczne podejście do problemu. Z jednej strony molestujący to ktoś, kto jest ofiarą niespełnionych potrzeb, ma pożądlivy, „brudny” wzrok, ogranicza się w swoich działaniach do patrzenia, a więc jest w pewien sposób nieszkodliwy. Z drugiej jednak strony kara, jaka ma go spotkać, to obcięcie ręki. Jeśli przy tej okazji weźmiemy pod uwagę postulowane przez Freuda symboliczne związki wzroku z kastracją oraz to, że w kulturze muzułmańskiej oficjalne tabu nie może być

²⁵ Pieśń można usłyszeć między innymi na portalu YouTube: www.youtube.com/watch?v=A9mMYCg9zbE [data dostępu: 5.09.2016]. Jej autor zasłynął jako dwudziestokilkulatek w czasie protestów na placu Taḥrīr w Kairze od 2011 roku, zwłaszcza pieśnią, której tytuł był hasłem przewodnim egipskiej rewolucji: *Irḥal*, czyli „Odejdź!”, albo bardziej dosłownie „Won!” (zob. np. www.youtube.com/watch?v=QrNIF4gLkvo [data dostępu: 5.09.2016]) – słowa skierowane do ówczesnego prezydenta Hosniego Mubaraka.

unaoczniane w dyskursie publicznym, możemy postawić hipotezę – trudną do udowodnienia, niemniej jednak bardzo prawdopodobną – że postulat obcinania ręki jest w istocie nie dającym się zwerbalizować pragnieniem kastrowania.

Na ten fakt wskazywać zdaje się także najciekawszy w zaprezentowanej grupie, nieco karykaturalny w swej formie obrazek, w lewym górnym rogu (nr 1), który jest zdjęciem z jednej z manifestacji przeciwko seksualnemu molestowaniu. Wyobraźnia nie zna, jak wiadomo, ograniczeń, a nieświadome skojarzenia są, jeśli wierzyć klasykom psychoanalizy, silnie uwarunkowane. Widać na nim trzymany przez jednego z manifestantów wielki plakat z największą gwiazdą arabskiej muzyki Umm Kulthūm (zm. 1975) z nożem w rękę i dopiskiem drobnymi literami *an-nisā`yarfa`na s-sakākīn fī masīrat tanaddud bi-l-i`tidā`al-ġinsī* („Kobiety unoszą w górę noże w demonstracji potępienia ataków seksualnych”). Duży, główny podpis *innamā li-ř-řabr ħudūd* („Cierpliwość ma swoje granice”) został zaczerpnięty – i stąd także, jak się można domyślać, postać piosenkarki w tym kontekście – z pieśni miłosnej o tym samym tytule (*Li-ř-řabr ħudūd*). Ironia całego zestawienia polega na tym, że pochodząca jeszcze z lat czterdziestych pieśń opowiada o zakochanej dziewczynie, która ma już dość czekania na ukochanego zwodzącego ją pięknymi słowami, zamiast przejść do czynów. Dziewczyna żali się więc:

Nie kaź mi więcej czekać, nie zwóđź mnie obietnicami, słodkimi słowami i przysięgami
Dość się naczekałam w tym ogniu, udręce i poniżeniu
To błąd, którego więcej nie popełnię [...]
Zaprawdę, cierpliwość ma swoje granice [...]
Nie ma w świecie takiej namiętności, która może się karmić tylko iluzją
Prawdziwa miłość nie potrzebuje słów.

Utwór ten należy w pewnym sensie, jeśli chodzi o istotę swego kulturowego przekazu, do długiej tradycji poezji o miłości bezcielesnej, niespełnionej, pełnej cierpienia i wyrzeczeń, poezji pisanej głównie przez mężczyzn i przedstawiających męski punkt widzenia. Choć jest on kontynuacją dominujących wyobrażeń o miłości czystej i duchowej, to jednocześnie, poprzez zwrot „Prawdziwa miłość nie potrzebuje słów” (*wi-l-ħubb iř-řādi``umru mā yiħtāġ li-l-kalām*) włożony teraz w usta zakochanej dziewczyny, może być traktowany jako zerwanie z tą tradycją, obwieszczające nową epokę kobiet, które nie zadowolają się już samymi słownymi deklaracjami²⁶. Oczywiście w tym niewinnym tekście chodzi, jak się możemy domyślać, o oświadczyń i legalizację miłości poprzez małżeństwo, ale pewien zakres niedopowiedzeń może nie być całkiem przypadkowy.

²⁶ Rzecz charakterystyczna, tekst utworu napisał mężczyzna, `Abd al-Wahhab Muħammad, poeta i muzyk piszący wiersze patriotyczne i miłosne, wieloletni współpracownik Umm Kulthūm i autor wielu tekstów jej piosenek; zob. V. DANIELSON: „The Voice of Egypt”. *Umm Kulthum, Arabic Song, and Egyptian Society in the Twentieth Century*. Chicago–London 2008, s. 167.

Poezja zdaje się odgrywać w całym zjawisku *taħarruś* wcale nie małą rolę, ale zostawmy ten wątek tymczasem na boku, a powróćmy do pytania o ten dość jednak zaskakujący radykalizm. Co takiego jest w zjawisku molestowania/napastowania seksualnego, przyjmującego często, jak już stwierdziliśmy, infantrylne i niegroźne formy, że spotyka się ono z tak gwałtownymi reakcjami i tak ultymatywnymi pomysłami na rozwiązanie problemu? Jak tłumaczą fenomen powszechności *taħarruś* sami zainteresowani?

Kultura jako źródło cierpień

Charakterystyczną cechą społecznego gniewu, zarówno ze strony kobiet, jak i mężczyzn, jest to, że skupia się on na sprawcach, obciążanych całkowitą winą za swoje postępowanie. Wszyscy zdają się przyjmować oczywiste założenie, że przyczyną jest jakaś mieszanka patologicznej wizji męskości, irracjonalnej mizoginii i chorobliwej agresji. Szczegółowe przedstawianie różnych teorii wysuwanych przez samych zainteresowanych wykracza poza ramy niniejszego omówienia, dla ich przybliżenia wystarczy jednak wskazać krążące w mediach społeczno-ciowych pytania kwestionujące ich zasadność, zaprezentowane za wspomnianą stroną „Kara śmierci dla każdego molestującego”:

- jeśli przyczyną *taħarruś* jest późny wiek zawierania małżeństw, to dlaczego molestującym jest ojciec rodziny?
- jeśli przyczyną *taħarruś* jest analfabetyzm, to dlaczego molestującym jest nauczyciel?
- jeśli przyczyną *taħarruś* jest frustracja seksualna, to dlaczego molestującym jest siedmiolatek?
- jeśli przyczyną *taħarruś* jest kobiecy strój, to dlaczego molestowane są także kobiety w nikabach?
- jeśli przyczyną *taħarruś* jest bieda, to dlaczego molestującym jest dyrektor firmy?
- jeśli *taħarruś* znika, kiedy go ignorujesz, to dlaczego nie znika po latach milczenia?²⁷.

Próby odpowiedzi na te pytania jak na razie zawodzą, a samo zjawisko, pomimo różnorodnych, wspomnianych działań, nasila się. Warto zatem postawić inne pytanie: czy aby na pewno poszukiwanie przyczyn idzie we właściwym kierunku? Może jednak leżą one tam, gdzie nikt nie może i nie chce ich dostrzec? Może źródeł należy szukać w samej kulturze i religii?

O tym, że wyjaśnienia odwołujące się do tych dwóch obszarów nie pasują do obowiązującego politycznego dyskursu i są *a priori* odrzucane i negowane, przekonał się algierski pisarz i felietonista Kamel Daoud (właśc. Kamāl Dāwud)²⁸,

²⁷ <https://twitter.com/hashtag/الاعدام> [data dostępu: 5.09.2016].

²⁸ Daoud (taką przyjął pisownie swego nazwiska w alfabecie łacińskim) jest autorem wydanej w 2015 roku, nawiązującej do *Obcego* Alberta Camusa, powieści *Meursault, contre-enquête* (wyd. pol. *Sprawa Meursaulta*. Przeł. M. SZCZUREK. Kraków 2015), która zdobyła wiele nagród literackich,

którego przed falą krytyki i oskarżeń o podsycanie swoimi wyjaśnieniami islamo-fobii nie uchroniło nawet pochodzenie. Dlaczego? Ponieważ komentując liczne przypadki napastowania kobiet w Niemczech w czasie Sylwestra 2015/2016 przez pochodzących głównie z krajów Maghrebu imigrantów lub potomków imigrantów²⁹, tłumaczył ich zachowanie represywnym charakterem kultury, z której się wywodzą³⁰.

Ze względu na wartość prezentowanych przez pisarza wyjaśnień, warto zatrzymać się dłużej nad jego wywodem. Daoud z jednej strony przestrzegał przed generalizowaniem i stygmatyzowaniem wszystkich emigrantów jako potencjalnych gwałcicieli, jednocześnie jednak piętnował polityczną naiwność lewicowych intelektualistów, którzy celowo, jak twierdził, ignorują kulturową przepaść, jaka dzieli świat Europejczyków od mieszkańców „świata Allaha” (*le monde d'Allah*). Współczujący Europejczycy nie zauważają, że imigranci muzułmańscy potrzebują nie tyle dokumentów pobytowych i dachu nad głową, ile duchowego wsparcia i działań prowadzących do zmiany ich postaw, jako że przybywają ze świata „seksualnej mizerii” oraz „chorego” stosunku do kobiet i fizycznych potrzeb. Seks w krajach arabskich, od Maroka po Jemen, jest elementem tabu, co prowadzi do dziwnego paradoksu: wszyscy – a to oznacza zarówno radykalni fundamentaliści, zwykli muzułmanie, jak i próźniacy, niezbyt religijni młodzieńcy – działają tak, jakby go nie było, a on właśnie przez to wyparcie determinuje ich zachowanie.

Ciało kobiety we współczesnej kulturze arabsko-muzułmańskiej – odległej od czasów wolności, która wydała „Ogród wonności” szejka Nafzawiego³¹ –

w tym nagrodę Goncourtów. Jest redaktorem francuskojęzycznej gazety „Le Quotidien d'Oran”, która ma swoją stronę internetową (www.lequotidien-oran.com). Być może należałoby jednak raczej napisać „był redaktorem”, bowiem po fali krytyki zapowiedział wycofanie się z działalności felietonistycznej i skupienie się na pisaniu beletrystyki.

²⁹ Kamel Daoud: „Cologne, lieu de fantasmes”. 31.01.2016. www.lemonde.fr/idees/article/2016/01/31/cologne-lieu-de-fantasmes_4856694_3232.html [data dostępu: 31.01.2016].

³⁰ K. DAUD: *The Sexual Misery of the Arab World*. 12.02.2016. www.nytimes.com/2016/02/14/opinion/sunday/the-sexual-misery-of-the-arab-world.html?_r=0 [data dostępu: 12.02.2016].

³¹ W tej kwestii Daoud się myli i przecenia rolę książki, która nigdy nie była reprezentatywna dla kultury arabsko-muzułmańskiej. Książka, w pełnym tytule „Wonny ogród na drodze ku przyjemności” – *ar-Rawḍ al-‘āṭir fī nuzhat al-ḥāṭir* (wyd. pol. Sh. NEFZAWI: *Ogród rozkoszy*. Przeł. I. LISOWICZ. Warszawa 1998), to napisany w początkach XV wieku podręcznik bliżej nieznanego szejka Nefzawiego (właśc. Muḥammad ibn Muḥammad an-Nafzāwī), którego nazwisko wskazuje na berberskie pochodzenie z tunezyjskiego miasta Nafzāwā. Książka składa się z dwudziestu jeden rozdziałów, w których są opisane cechy kobiet i mężczyzn, pozycje seksualne, nazwy organów seksualnych ludzi i zwierząt, problemy z płodnością i potencją, sposoby powiększania penisa, spędzania płodu i inne podobne aspekty ludzkiej seksualności. Choć wszystko jest podane w literackiej formie i z przymrużeniem oka, książkę cechuje dosadny język i dziwaczność zaleceń, które sprawiły, że nawet wychowany w kraju relatywnej swobody seksualnej młody arabista Janusz Danecki, recenzujący książkę w początkach lat siedemdziesiątych, z niesmakiem konstatawał, że zalicza się ona do „pospolitej literatury brukowej” i przestrzegał czytelników przed poznawaniem tego „niezbyt wonnego ogrodu” (J. DANECKI: *Czym pachnie ogród wonności?*. „Literatura na świecie” 1975, nr 8/9, s. 85).

stało się symbolem niezaspokojonych potrzeb, a ona sama – winną wzbudzenia pożądania. Jest obiektem pożądania i nienawiści jednocześnie, dlatego jej ciało musi być wypierane ze świadomości, usuwane z pola widzenia, zawijane i szczelnie okrywane, zamykane w domu lub nawet pozbawiane życia. Nie należy ono do niej samej, gdyż zostało zawłaszczone przez rodzinę, męża, braci, sąsiadów, dzieci, państwo. Nie wolno go oglądać ani dotykać, gdyż jest nosicielem honoru, który ustala status społeczny całej jej rodziny. Nie ma prawa sama dysponować swym ciałem, gdyż swoboda w tym zakresie prowadzi do destabilizacji. Skoro więc kobiece ciało jest zawsze czyjąś własnością i właściciel strzeże tej własności, chroniąc ją przed innymi, to pojawienie się w przestrzeni publicznej samotnych, na dodatek prowokujących swym zachowaniem i skąpym strojem wyzwolonych kobiet jest równoznaczne z uznaniem ich ciał za niczyje, za ciała, które każdy w tej sytuacji może dotykać i próbować zawłaszczyć. Imigranci molestujący kobiety nie powinni być postrzegani jako agresorzy, ale jako ofiary własnej kultury – puentuje Daoud. Ich ucieczka do Europy to nie ucieczka przed nędzą i politycznymi nieszczęściami, ale próba wyrwania się z pułapki, jaką zastawia na nich ich kultura – z jednej bowiem strony pragną kobiet, ale z drugiej odmawiają prawa swoim siostrom, by dawały miłość mężczyznom. Z jednej strony usuwają oni kobiety z pola widzenia i świadomości, a z drugiej to wokół kobiet i honoru, który uosabiają, obraca się cała współczesna kultura z jej obsesją na punkcie dziewictwa, podziemną hymenoplastyką, policyjnymi patrolami moralności na ulicach, medialnymi kaznodziejami przestrzegającymi przed swobodą oraz wszechobecną kontrolą społeczną uniemożliwiającą swobodne kontakty między płciami. A ponieważ w świecie islamu niemal w ogóle nie ma ani edukacji seksualnej, ani terapeutów, w społeczno-politycznym dyskursie zwyciężają fundamentaliści z ich wizją stłumionego seksu. Wraz z rozwojem internetu i upowszechnieniem programów religijnych w telewizji wizja ta przyjmuje monstrualne formy, prowadząc do rodzaju „pornoislamizmu” – religijne autorytety wydają groteskowe fatwy zakazujące przykładowo uprawiania seksu nago, dotykania kobietom bananów, przebywania mężczyzn i kobiet sam na sam, chyba że jest to kobieta, która wykarmiła mężczyznę własnym mlekiem.

Na drugim krańcu tej seksualnej obsesji jest wizja muzułmańskiego raju z jego obietnicą niekończących się orgazmów w ramionach zawsze gotowych na spełnianie wszelkich fantazji rajskich dziewic. Wyobrażenie to, jak podkreśla Daoud, jest nieustannie ożywiane w kazaniach w meczetach oraz podsycane przez obrazy wyzwolonych i roznegliżowanych piosenek i aktorek, pochodzących również ze świata, przynajmniej nominalnie, muzułmańskiego³². Przesłanie

³² Daoud pisze o piosenkarkach libańskich, a więc pochodzących z kraju, w którym świat mediów i codziennych obyczajów jest w znaczącym stopniu określony przez kulturę chrześcijańską. Ale to samo dotyczy wizerunku aktorek z Turcji, a więc z kraju, który choć nominalnie laicki, wciąż przez wielu jest uważany – z powodów, które w ostatnich latach stają coraz bardziej zrozumiałe – za muzułmański.

tych wszystkich komunikatów brzmi: jedyną drogą do osiągnięcia orgazmu jest odejście z tego świata, a nie akceptacja ziemskiej miłości. Wszystko to prowadzi do nierozwiązywalnych wewnętrznych konfliktów, ocenia Daoud, przed którymi można uciec tylko na dwa sposoby – akceptując fundamentalistyczną wizję śmierci samobójczej, która jest obietnicą upragnionego, wyzwalającego orgazmu w raju wypełnionym dziewczycami, albo emigrując na Zachód, do świata seksualnej obfitości.

Diagnoza ta – choć bardzo trafna i głęboko prawdziwa – spotkała się z tyleż szybką, co niezwykle ostrą krytyką, głównie zamieszkałych we Francji intelektualistów pochodzenia arabskiego³³, ale także dziennikarzy w USA³⁴. Stwierdzili oni, że wywód Daouda jest ożywianiem starych orientalistycznych mitów i europejskich stereotypów na temat świata arabskiego, że pisarz traktuje kulturę jako czynnik determinujący zachowanie, redukując jednostki do czegoś w rodzaju zombie. Co więcej, uznali, iż sugerowanie, że imigranci potrzebują oprócz ekonomicznego wsparcia także „azylu dla duszy” czy rodzaju uzdrowienia z „chorych” stosunków kulturowych, jest *de facto* wezwaniem do reedukacji i dyscyplinowania, a tym samym do narzucania swoich własnych, rzekomo lepszych wartości cywilizacyjnych. Pisząc, że jakiś rodzaj „chorej” kultury muzułmańskiej stanowi zagrożenie dla Europy, Daoud miał więc umocnić najgorsze islamofobiczne uprzedzenia, a używając metafory choroby, powieilił język nazistów. Uznano, że jego wezwanie do cywilizowania mas arabsko-muzułmańskich nosi znamiona „kolonialnego paternalizmu” i jest skandaliczne, gdyż po pierwsze nawiązuje do imperialistycznej polityki Francji w koloniach, a po drugie sugeruje „rzekomą wyższość tak zwanych **wartości zachodnich**”. Tym samym Daoud został spostponowany jako „samozwańczy humanista”, którego program jest w istocie negacją humanizmu.

Co więcej, zarzucono mu, że mówiąc o „świecie Allaha”, przywołał zdyskredytowane w ciągu ostatnich czterdziestu lat tezy kulturalizmu oraz psychologizmu. Zredukował rozległą geograficzną przestrzeń, którą zamieszkuje ponad miliard ludzi, do jakiejś homogenicznej całości, której wyznacznikiem jest religia. Takie wyobrażenie implikuje, że wszyscy zamieszkujący ten obszar są niewolnikami

³³ Polemika ukazała się w „Le Monde”: *Nuit de Cologne: « Kamel Daoud recycle les clichés orientalistes les plus éculés »*. 11.02.2016. www.lemonde.fr/idees/article/2016/02/11/les-fantasmes-de-kamel-daoud_4863096_3232.html [data dostępu: 5.09.2016]. Podpisali się pod nią: Noureddine Amara (historyk), Joel Beinin (historyk), Houda Ben Hamouda (historyk), Benoît Challand (socjolog), Jocelyne Dakhlija (historyk), Sonia Dayan-Herzbrun (socjolog), Muriam Haleh Davis (historyk), Giulia Fabbiano (antropolog), Darcie Fontaine (historyk), David Theo Goldberg (filozof), Ghassan Hage (antropolog), Laleh Khalili (antropolog), Tristan Leperlier (socjolog), Nadia Marzouki (politolog), Pascal Ménoret (antropolog), Stéphanie Pouessel (antropolog), Elizabeth Shakman Hurd (politolog), Thomas Serres (politolog), Seif Soudani (dziennikarz).

³⁴ List otwarty liberalnego dziennikarza Adama Shatza do Kamela Daouda: A. SHATZ: *Lettre d'un journaliste américain, Adam Shatz, à Kamel Daoud*. <http://213-info.com/lettre-dun-journaliste-americain-adam-shatz-a-kamel-daoud/> [data dostępu: 5.09.2016].

Boga, a ich działanie jest zdeterminowane patologicznym stosunkiem do seksualności. To oznacza powrót do tak skompromitowanych wyobrażeń, jak „mentalność stadna”, opierających się z jednej strony na bagatelizowaniu czynników ekonomicznych i politycznych, a z drugiej na pozbawieniu jednostki jej autonomii. Hipostazując rzeczywistość, w której szczęśliwa i wyemancypowana nowoczesność europejska przeciwstawia się pełnej frustracji i bólu rzeczywistości „świata Allaha”, zignorował Daoud wielość form nierówności i przemocy, które są doświadczeniem kobiet Zachodu. Tak oto, konkludowali krytycy, „radikalny esencjalizm” wyprodukował fantazyjną geografę zbudowaną na przeciwstawieniu świata uległości i alienacji światowi wolności i edukacji.

Ostrość wystąpienia przeciwko przedstawionym tezom wiele mówi. Nie tylko nie podjęto prób rzeczowego obalenia wywodu Daouda, lecz także rozpoznano w nim kulturowego zdrajcę (kogoś w rodzaju *self-hating Jew*). I to nie z tego powodu, że identyfikuje się on z kulturą francuską (część jego krytyków to w końcu zadeklarowani Francuzi), lecz przede wszystkim dlatego, że – jak zostało to skwapliwie podkreślone – reprezentuje zsekularyzowaną mniejszość, a ta jest dla wierzącej, w pełni utożsamiającej się z wartościami islamu większości, niewiarygodna. Nie dziwi więc, że fala krytyki przelała się także przez tzw. media społecznościowe, gdzie zarzucono autorowi, że jest nienawidzącym swego pochodzenia Algierczykiem, który idealizuje kulturę francuską, a także, że atak na islam – jak odebrano jego tekst – jest motywowany niechęcią wynikającą z prywatnych doświadczeń (nastoletni Daoud był w latach osiemdziesiątych bojownikiem islamistycznym). Ten ostatni argument jest o tyle ciekawy, że zetknięcie się z radykalnym islamem nie jest tu interpretowane jako fakt poszerzający poznanie, który pozwala teraz świadomie i na podstawie wzbogaconej doświadczeniem wiedzy lepiej oceniać pewne zjawiska, lecz jako rodzaj resentymentu, jaki cechuje zdrajców porzucających swych braci i dawnych przyjaciół.

Krytyka Daouda i jego argumentacji jest niezwykle charakterystyczna i typowa dla zideologizowanego, politycznie poprawnego dyskursu na Zachodzie – polega na negowaniu dominującego i modelującego wpływu kultury i religii na zachowanie jednostek, pomijaniu znaczących podobieństw między społeczeństwami muzułmańskimi i jednoczesnym eksponowaniu nieistotnych tak naprawdę różnic, a nadto na posługiwaniu się argumentem równoznacznym z hipokryzją, zwanym *tu quoque*, który zazwyczaj przyjmuje formę „może i niektórzy Arabowie lub muzułmanie stosują przemoc wobec kobiet, ale czynią tak też Europejczycy” albo „może i niektóre kobiety muzułmańskie są zniewolone w swojej kulturze, ale kobiety na Zachodzie są za to upokarzane przez utowarowienie ich ciał”.

W drugiej części artykułu³⁵ przedstawię własne wyjaśnienie problemu i pokażę, że argumentacja Daouda wyjaśnia przyczyny molestowania/napastowania

³⁵ Ukaże się w tomie 18 „Studiów Etnologicznych i Antropologicznych”.

w świecie arabskim znacznie lepiej (co nie znaczy całkiem zadowolająco), niż czynią to inne teorie, które negując wpływ kultury i religii, raczej przyczyniają się do utrwalania problemu niż jego rozwiązania.

Bibliografia

- ABDELMONEM A.: *Reconceptualizing Sexual Harassment in Egypt: A Longitudinal Assessment of el-Taharrush el-Ginsy in Arabic Online Forums and Anti-Sexual Harassment Activism*. „Kohl. A Journal for Body and Gender Research” 2015, vol. 1, no. 1, s. 23–41.
- AMAR P.: *Turning the Gendered Politics of the Security State Inside Out? Charging the Police with Sexual Harassment in Egypt*. „International Feminist Journal of Politics” 2011, vol. 13, no. 3, s. 299–328.
- ASHROF M.: *Islam and Gender Justice. Questions at the Interface*. Delhi 2005.
- AZAM H.: *Sexual Violation in Islamic Law. Substance, Evidence, and Procedure*. New York 2015.
- BOASE R.: *The Origin and Meaning of Courtly Love. A Critical Study of European Scholarship*. Manchester 1977.
- BRAUDEL F.: *Gramatyka cywilizacji*. Przeł. H. IGALSON-TYGIELSKA. Warszawa 2006.
- „Circles of Hell”. *Domestic, Public and State Violence against Women in Egypt*. Amnesty International 2015.
- DANECKI J.: *Czym pachnie ogród wonności? „Literatura na Świecie” 1975, nr 8/9, s. 66–85.*
- DANIELSON V.: *„The Voice of Egypt”. Umm Kulthum, Arabic Song, and Egyptian Society in the Twentieth Century*. Chicago–London 2008.
- DAOUD K.: *The Sexual Misery of the Arab World*. 12.02.2016. www.nytimes.com/2016/02/14/opinion/sunday/the-sexual-misery-of-the-arab-world.html?_r=0 [data dostępu: 12.02.2016].
- DARWISH N.: *Now They Call Me Infidel*. London 2006.
- EL SAADAWI N.: *The Hidden Face of Eve*. London 1980.
- FREUD Z.: *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*. Przeł. A. OCHOCKI, J. PROKOPIUK. Wstęp A. OCHOCKI. Oprac. R. RESZKE. Warszawa 1994.
- FROMM E.: *O sztuce miłości*. Przeł. A. BOGDAŃSKI. Wstęp M. CZERWIŃSKI. Warszawa 1997.
- FROMM E.: *Zdrowe społeczeństwo*. A. TANALSKA-DULĘBA. Warszawa 1996.
- HARASSmap: <http://harassmap.org> [data dostępu: 5.09.2016].
- HASSAN F.: *Islam, Women and the Challenges of Today*. Henrico 2006.
- Historia życia prywatnego*. T. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*. Red. M. PERROT. Oprac. A. CORBIN et al. Przeł. A. PADEREWSKA-GRYZA, B. PANEK, W. GILEWSKI. Warszawa 1999.
- <http://www.alarab.co.uk/m/?id=25000> [data dostępu: 5.09.2016].
- https://www.facebook.com/Against-taHarrush-Harassment-Violence-towards-Women-انا_ضد_التحرش [data dostępu: 5.09.2016].
- <https://ar-ar.facebook.com/at3.eidak> [data dostępu: 5.09.2016].
- <https://grhenry.wordpress.com/2013/05/28/لا-للتحرش-no-to-sexual-harassment/> [data dostępu: 5.09.2016].
- https://twitter.com/hashtag/الاعدام_للك_متحرش; https://twitter.com/hashtag/الاعدام_للمتحرش [data dostępu: 5.09.2016].
- <https://twitter.com/hashtag/تحرش> [data dostępu: 5.09.2016].
- IBN DĀWŪD AL-IřFAHĀNĪ: *Kitāb az-zahrah (The Book of the Flower)*. Chicago 1932.

- IBN HAZM: *Naszyjnik gołębic. O miłości i kochankach*. Przekład, wstęp i przypisy J. DANECKI. Przekład wierszy A. WITKOWSKA. Warszawa 1976.
- IMIELIŃSKI K.: *Kulturowo-medyczne aspekty seksuologii*. W: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*. Red. K. IMIELIŃSKI. Warszawa 1977, s. 11–72.
- IMIELIŃSKI K.: *Psychofizjologiczne problemy seksuologii*. W: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*. Red. K. IMIELIŃSKI. Warszawa 1977, s. 120–218.
- JONES-PAULY Ch., TUQAN. A.: *Women Under Islam. Gender Justice and the Politics of Islamic Law*. London – New York 2011.
- Kamel Daoud: „Cologne, lieu de fantasmés”. 31.01.2016. www.lemonde.fr/idees/article/2016/01/31/cologne-lieu-de-fantasmés_4856694_3232.html [data dostępu: 31.01.2016].
- Koran*. Przeł. J. BIELAWSKI. Warszawa 1986.
- LERNELL L.: *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*. W: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*. Red. K. IMIELIŃSKI. Warszawa 1977, s. 465–574.
- LUTZ M.: *Das Phänomen „taharrush gamea“ ist in Deutschland angekommen*. 10.01.2016.
- NEFZAWI Sh.: *Ogród rozkoszy*. Przeł. I. LISOWICZ. Warszawa 1998.
- Nuit de Cologne: « Kamel Daoud recycle les clichés orientalistes les plus éculés ». 11.02.2016. www.lemonde.fr/idees/article/2016/02/11/les-fantasmés-de-kamel-daoud_4863096_3232.html [data dostępu: 5.09.2016].
- Operation Anti-Sexual Harassment/Assault: <https://ar-ar.facebook.com/opantish> [data dostępu: 5.09.2016].
- SALIH T.: *Sezon migracji na północ*. Przeł. J. STĘPIŃSKI. Sopot 2010.
- Sexual Assault and Rape in Tahrir Square and its Vicinity: A Compendium of Sources 2011–2013*. El-Nadeem Center for Rehabilitation of Victims of Violence and Torture – Nazra for Feminist Studies – New Woman Foundation 2013.
- SHATZ A.: *Lettre d'un journaliste américain, Adam Shatz, à Kamel Daoud*. <http://213-info.com/lettre-dun-journaliste-americain-adam-shatz-a-kamel-daoud/> [data dostępu: 5.09.2016].
- Taharrush – czyli muzułmańska „zabawa” kobietą dotarła do Europy. Razem z imigrantami. 15.01.2016. <http://niezalezna.pl/75021-taharrush-czyli-muzulmanska-zabawa-kobieta-dotarla-do-europy-razem-z-imigrantami> [data dostępu: 5.09.2016].
- „Die Welt”: arabska „gra w molestowanie” dotarła do Niemiec. 12.01.2016. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/sylwestrowe-napasci-na-kobiety-arabska-gra-dotarla-do-niemiec,610038> [data dostępu: 5.09.2016].
- www.almasryalyoum.com/caricatures/details/6632 [data dostępu: 5.09.2016]; www.fatakat.com [data dostępu: 5.09.2016].
- www.civicegypt.org/?p=34741 [data dostępu: 5.09.2016].
- www.copts-united.com/Article.php?I=1148&A=57448 [data dostępu: 5.09.2016].
- www.facebook.com/CNNArabic/videos/10152766249013207/ [data dostępu: 5.09.2016].
- www.facebook.com/Shoft.Ta7arosh [data dostępu: 5.09.2016].
- www.welt.de/politik/deutschland/article150813517/Das-Phaenomen-taharrush-gamea-ist-in-Deutschland-angekommen.html [data dostępu: 5.09.2016].
- www.youtube.com/watch?v=A9mMYCg9zbE [data dostępu: 5.09.2016].